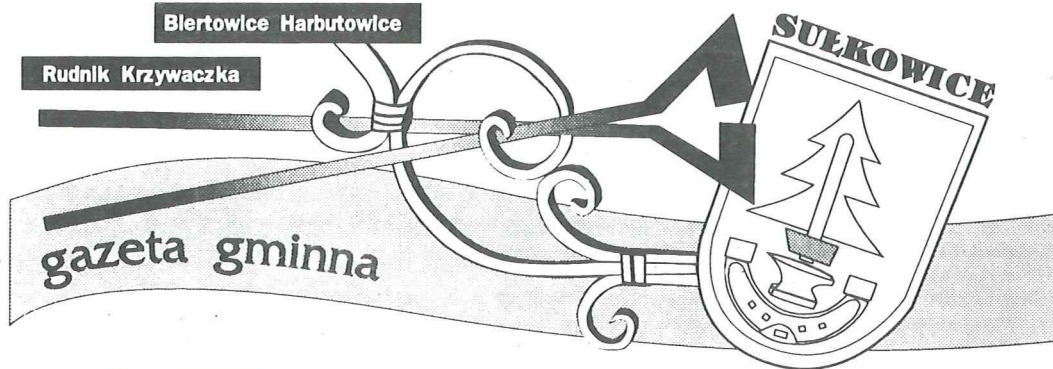


**WYBORY DO
IZBY
ROLNICZEJ**
**Już
w niedzielę!**
29.09.1996
czyt. str. 3 i 4

**KANDYDACI
Z NASZEJ
GMINY**

**Zmiany
w ustawie
o pomocy
społecznej**
czyt. str. 5



KLAMRA

Wrzesień 96 Nr 6/56 Rok VI ISSN 1233-2593 Cena 50 gr.

Pokazały co potrafią!

Ostatnie suche lata sprawiły, że spoglądając na nasze rzeki na ogół obawialiśmy się, że kiedyś zabraknie w nich wody. Nikt chyba nie przypuszczał, że nawet tak pogłębione koryta mogą nie pomieścić spływającej wody. A jednak nasze rzeki pokazały co potrafią. I to właściwie w ciągu kilkunastu godzin - 7 września.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że przeżyliśmy największą powódź od kilkudziesięciu lat. Rozmiar zagrożeń i strat jakie powstały krytycznej nocy z 7 na 8 września uczy nas nie tylko pokory wobec żywiołu. Każe również przeanalizować wszystkie słabe miejsca zarówno w umocnieniach rzek, jak i w przygotowaniu do ewentualnej akcji ratowniczej. Myślę więc, że Czytelników Klamry zainteresuje opis działań podjętych przez Ochotnicze Straże Pożarne i koordynowanych przez Komitet Przeciwpowodziowy.

Dzień pierwszy - dopomógł przypadek.

O godz. 16.30 zostały postawione w stan pogotowia OSP Sułkowice, OSP Biertowice i OSP Harbutowice. Otrzymały polecenie patrolowania rzeki. Na godzinę 17.00 zwołano Gminny Komitet Przeciwpowodziowy oraz zarządzono otwarcie magazynu sprzętu OC, celem wyposażenia jednostek OSP.

Ze względu na szybki wzrost poziomu wody do godziny 17.30 ogłoszono alarm w pozostałych jednostkach OSP /jak się okazało alarm był formalny, gdyż strażacy przed jego ogłoszeniem znaleźli się w strażnicach/.

Sekcje OSP w wielu miejscach wykonywały przekopy ułatwiające odprowadzenie wody /OSP Sułkowice - Malikówka, OSP Biertowice - granica z Izdebnikiem, OSP Krzywaczka - rejon Kościoła/ a także zabezpieczały w miarę możliwości brzegi i pompowały wodę z zagrożonych domostw. Trudno przytaczać wszystkie te działania, trzeba jednak zauważyć że dzięki OSP Rudnik /wymienionej później przez OSP Sułkowice/ nie doszło do zatopienia a co za tym idzie do poważnego uszkodzenia - nowej kotłowni gazowej w internacie ZSM.

Rozwój powodzi był tak szybki, że trudno było prowadzić typowe w tej sytuacji działania /scinanie drzew, wiązanie i ubezpieczanie brzegów/. Działania OSP nakierowane były (cd. na str.2)

Z prac Rady Miejskiej

W dniu 29 sierpnia odbyła się pierwsza po wakacjach sesja Rady Miejskiej. Wcześniej rozpoczęły pracę komisje: kultury, rozwoju i budżetu oraz organizacyjna.

Tematem wiodącym sesji był program inwestycyjny na lata 1996-2002.

W najbliższych latach gmina będzie musiała realizować kosztowne inwestycje ochrony środowiska: kanalizację i oczyszczalnię ścieków oraz składowisko odpadów. Realizacja tych inwestycji nie może oznaczać rezygnacji z innych potrzeb: budowy dróg i chodników, placu targowego, rozbudowy wodociągów oraz szkoły podstawowej. Na zakończenie czeka zarówno kompleks sportowy jak i strażnica w Biertowicach.

Opracowany przez Zarząd i pozytywnie zaopiniowany przez komisje program inwestycyjny pokazuje, że zamierzenia te pozostają w zasięgu możliwości finansowych gminy. Warunkiem jego realizacji jest pozyskanie finansowania ze źródeł pozagminnych (kredytów i dotacji), na obecnie obowiązujących zasadach.

Po burzliwej dyskusji Rada zaakceptowała program, dając tym samym Zarządowi możliwość przygotowywania nowych zadań i występowania o finansowanie zewnętrzne z wystarczającym wyprzedzeniem.

Niestety, straty powodziowe zmuszają nas do wprowadzenia już na wstępie znacznych korekt do programu. Z tego też powodu, programu jeszcze nie publikujemy. Uczynimy to po jego opracowaniu, w kolejnym numerze Klamry.

Redakcja

Nowe kotłownie!

W roku bieżącym w kilku placówkach przestaną dymić kominy. Do chwili obecnej wykonano kotłownię gazową w Przedszkolu Nr 3, Szkole Podstawowej w Krzywaczce (za ponad 85.000 zł), w realizacji jest również kotłownia gazowa w starym budynku S.P. w Sułkowicach (22.000 zł). Na ukończeniu jest również kotłownia gazowa w Internacie Zesp. Szkół Zawodowych (ponad 200.000 zł).

cd. str 2

(*cd. ze str. 1*) przede wszystkim na zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców i w miarę możliwości na minimalizowanie strat. Tak więc Zakładowa OSP pomagała w ewakuacji terenów zalewowych na Zielonej a najsilniejsza sprzętowo OSP Sułkowice patrolowała tereny zalewowe /Zarzecz/ oraz wspierała działania innych straży od Biertowic po Harbutowice.

Oczywiście trudno było oczekiwać, że 79 Strażaków dysponujących siedmioma samochodami mogło opanować żywioł. Ważnym jest, że przez cały czas, dysponowaliśmy siłą zdolną operować w miejscach gdzie mogło być zagrożone bezpieczeństwo ludzi.

Wypada jeszcze wyjaśnić w czym dopomógł przypadek!

W przypadku zagrożeń bodaj najważniejszą rzeczą jest dobra łączność. Nasi Strażacy otrzymali już w ubiegłym roku radiotelefony samochodowe oraz system selektywnego alarmowania. Niestety zostali jedynie przyuczeni do jego obsługi. Prawdziwe szkolenie, z udziałem wszystkich OSP oraz niżej podpisanego odbyło się właśnie w sobotę 7 września od godziny 10.00 do 15.00. Tak więc, zarządzeniem Opatrzności łączność funkcjonowała bez zarzutu, a jednostki OSP nie działały w osamotnieniu.

Dzień drugi - ocena i usuwanie zagrożeń.

Strażacy prowadzili akcję ratowniczą, do godziny 4.30 w niedzielę. Po kilkugodzinnym odpoczynku sekcja OSP Sułkowice wraz ze mną i p. burmistrzem Magierą udała się na oględziny rzek. Również pozostałe OSP nie odespały pracowniczej nocy - zajęły się swoim terenem /pompowanie/.

Nas oczywiście interesowała najbardziej sytuacja na ujęciu wody. Wodociągi bowiem już wieczorem w sobotę wstrzymały dostawę wody aby nie doprowadzić do zamulenia sieci.

Może nie wszyscy wiedzą, ale po powodzi na wodociągi można było dojechać jedynie terenowym STAREM-66. W drodze /zarówno dołem jak i górą/ woda wydarła kanały głębokie na ok. 1 m. Jak się później okazało jeszcze gorzej obeszła się woda z drogą Na Jaworze. Na wodociągach, od rana pracowała cała załoga wraz z panią dyr. Łabędź. O godz. 11.00 udało się im na tyle odmulić instalację, że woda zaczęła płynąć na filtry. Dawało to nadzieję na wznowienie dostawy wody w poniedziałek - była to jedyna pocieszająca wiadomość.

Rekonosans w dół rzeki przyniósł znacznie gorsze informacje. Zniszczone stopnie wodne, urwane brzegi, powywracane drzewa to obraz zniszczeń których odbudowa potrwa wiele lat. Do tego zapowiedź dalszych intensywnych opadów nie pozwoliła Strażakom na odpoczynek. Jeszcze w niedzielę, mimo zmęczenia, usunęli kilkanaście pni drzew tarasujących koryto rzeczne. Ok. 18.00 Strażacy zakończyli drugi dzień akcji.

Straty

Do chwili zamykania tego numeru nie są jeszcze znane rzeczywiste straty. Zarządca rzek Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych szacuje same straty przy rzekach na 25 - 32 mld. starych złotych. Straty na drogach i mostach gminnych, wodociągach i gazociągach wynoszą ok. 5 mld. starych złotych.

Najbardziej ucierpiały Harbutowice. Drogi: Na Jaworze, Na Kozówkę i Na Wodociągi stały się całkowicie nieprzejezdne. Wiele dróg do pól zostało zrujnowanych. Również w innych miejscowościach drogi gruntowe są w stanie opłakanym.

Co już naprawiono?

Do 20 września udało się zabezpieczyć najbardziej zagrożone od cinki rzeki w Sułkowicach. Przejezdne są obydwie drogi na wodociągi oraz droga na Kozówkę. Trwa przywracanie przezdności drogi Na Jaworze. Zabezpieczono podmyty przyczółek mostu Za Górę w Biertowicach. /Przy pracach tych pracują oczywiście mieszkańcy - gmina pomaga sprzętem/

Przygotowano ujęcie do odmulania /uruchomiono zbiornik awaryjny/ i usunięto kilka awarii sieci. Nie planuje się więc przerw w dostawie wody.

Przy likwidacji szkód pracują nieprzerwanie wszystkie dostępne w gminie koparko-spycharki, ciągnik oraz dwa samochody ciężarowe. W obecnej sytuacji potrzebne są jeszcze minimum dwie koparko-spycharki.

Co dalej?

To oczywiście zależeć będzie od możliwości finansowych. W szczególności od ewentualnej pomocy rządowej. Gminę wizytował 12 września Wojewoda Krakowski wraz z grupą dziennikarzy. Wizyta z planowanych 20 minut przeciągnęła się do 1,5 h. Przekazaliśmy też terminowo informacje o wielkości szkód.

Czy będzie jakaś pomoc? Zobaczymy. Na wszelki wypadek ograniczamy część planowanych i mniej pilnych prac. Będziemy starali się naprawić przed zimą wszystko co możliwe. Nie ukrywam, liczymy że również mieszkańcy Sułkowic i pozostałych miejscowości włączą się do usuwania szkód.

Szczególnie ważne są mosty /oraz kładki/ uszkodzone przez powódź. Wiele z nich musimy wyremontować lub wzmocnić. Musimy też wyburzyć kładkę pieszo-jezdną za tartakiem. Jeżeli zdążymy z dokumentacją będziemy chcieli odbudować w tym miejscu przynajmniej kładkę pieszą i przejazd przez rzekę.

Choć nie leży to w kompetencji gminy, czynione są starania o niezwłoczne opracowanie koncepcji kompleksowej regulacji rzek. Pozwoli to skuteczniej występować o konkretne środki finansowe.

Podsumowanie

Do doświadczeń z dnia 7 września będziemy pewnie wracać wielokrotnie. To doświadczenie wymaga rzetelnej analizy i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Nikt nie jest nieomylny, szczególnie wobec potężnego żywiołu.

Mimo wielu powodów do troski możemy też być dumni z postawy 80-ciu Strażaków, którzy udowodnili że są zawsze gotowi poświęcić się dla innych. Im też woda zabierała dobytek a jednak stanęli w naszej obronie. Dzięki nim nie byliśmy bezsilni!

I za to jesteśmy im wdzięczni!

Adam Gumularz - burmistrz

Nowe Kotłownie ...cd. ze str. 1

Inwestycje te prócz efektu ekologicznego przyniosą efekt ekonomiczny. W szkołach inaczej niż w domu. Ogrzewanie gazowe jest znacznie tańsze niż węglowe. Kotły nie wymagają bowiem ciągłej obsługi - placówki zapłacą więc mniej.

Istotnym jest także to, że inwestycja w internacie pokryta jest w całości a inwestycje gminne w połowie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

(Red.)

Czy w hali będzie zimno?

Od września br. szkoły powinny zapewnić dodatkową godzinę zajęć wychowania fizycznego. Dla przepełnionych szkół sułkowickich jedynym ratunkiem jest prowadzenie tych zajęć w hali sportowej. Dlatego też Rada zdecydowała podjąć starania o wykonanie jeszcze w tym roku ogrzewania hali. Tak więc do grona kotłowni gazowych dołączy wkrótce kotłownia przy hali. Tym razem 30.000 zł na ten cel przekaże Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki.

(Red.)

WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ.**OBWIESZCZENIE.**

Informuje się wyborców (podatników podatku rolnego), że Komisja Wojewódzka w Krakowie powołała Komisję Okręgową dla Gminy Sułkowice do przeprowadzenia wyborów do izby rolniczej w składzie:

1. Rusek Józef - Przewodniczący Komisji;
2. Biela Jan - Z-ca Przewodniczącego;
3. Biela Bronisław - Sekretarz Komisji;
4. Piechota Janina - Członek Komisji;
5. Król Marian - Członek Komisji;

Siedzibą Komisji jest Urząd Miejski w Sułkowicach.

Informacje o wyborach można uzyskać po nr tel. 73-20-75.

(...)

Przewodniczący Komisji Okręgowej
Nr 29 w Sułkowicach
inż. Józef Rusek

**Uchwała Nr 1/96
Komisji okręgowej w Sułkowicach
z dnia 4.09.1996r.**

w sprawie: podziału Gminy Sułkowice na obwody głosowania;

Działając na podstawie art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1995r. o izbach rolniczych (Dz.U. z 1996r. Nr 1 poz. 3)

oraz § 19 pkt. 2 zarządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dnia 25.04.96r. w sprawie trybu przeprowadzenia pierwszych wyborów do walnych zgromadzeń izb rolniczych (MP Nr 27 poz. 291)
- Komisja Okręgowa w Sułkowicach ustala co następuje:

§1

1. Dzieli się Gminę Sułkowice stanowiącą okręg wyborczy nr 29 - na pięć obwodów głosowania.
2. Granice obwodów stanowią granice administracyjne poszczególnych miejscowości.

§2.

Obwody głosowania stanowią:

Nr obwodu	Granice obwodu	siedziba Komisji
obwód nr 1	miasto Sułkowice	Szkoła Podstawowa Sułkowice-Rynek
obwód nr 2	wieś Biertowice	Szkoła Podstawowa Biertowice
obwód nr 3	wieś Harbutowice	budynek OSP Harbutowice
obwód nr 4	wieś Krzywaczka	Szkoła Podstawowa Krzywaczka
obwód nr 5	wieś Rudnik	Dom Kultury Rudnik

§3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

- Przewodniczący Komisji: Rusek Józef
- Z-ca Przewodniczącego: Biela Jan
- Sekretarz Komisji: Biela Bronisław
- Członek Komisji: Piechota Janina
- Członek Komisji: Król Marian

WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ.

Informacja z pracy Komisji Rolnictwa

W dniu 30 sierpnia 1996r. odbyło się kolejne zebranie Komisji Rolnictwa RM w Sułkowicach.

Głównym tematem zebrania była nadal sprawa wyłonienia kandydatów chętnych do ubiegania się o mandat członka Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej w Krakowie.

Jak już pisałem poprzednio wybory te odbędą się 29 września 1996r.

Informowałem również Szanownych Czytelników, że kandydatem naszym został P. Jan Barański, który wprawdzie nie powiedział „tak”, ale również nie powiedział „nie”. Tak było na poprzednim zebraniu. Niestety już na samym początku naszego spotkania P. Jan Barański powiedział stanowcze „nie” i stanęliśmy przed problemem wyboru następnego kandydata. Po długiej dyskusji i namowach został nim P. Michał Rapciak z Krzywaczki. Nie była to zgoda entuzjastyczna. Chociaż zgodził się kandydować to jednak ostateczną zgodę uwarunkował przemyśleniem całej sprawy, stąd zapewne jego decyzja o wycofaniu się z kandydowania.

Nagłośnienie tematu „Izby Rolnicze” przez telewizję publiczną oraz prasę i lokalną propagandę spowodowało, że pojawili się kandydaci proponowani przez lokalne społeczności rolnicze, i tak kandydatami do Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej są:

-P. Grażyna Stankiewicz z Krzywaczki;

-P. Adam Sroka ze Sułkowic;

-P. Czesław Liszka z Harbutowic;

Wszyscy kandydaci uzyskali poparcie ponad 50-ciu rolników z naszej gminy. Życzymy im sukcesu w wyborach, a zwycięzcy również sukcesu w rozwiązywaniu trudnych problemów naszego rolnictwa.

Zatem kandydaci już są. Teraz pozostaje problem wyborów. Aby były ważne musi w nich uczestniczyć co najmniej 20 % upoważnionych do głosowania czyli rolników.

Z informacji telewizyjnych wynika, że do istniejących już w innych województwach Izb Rolniczych frekwencja wyborcza była nieco powyżej 20 % z wyjątkiem woj. poznańskiego, gdzie w wyborach uczestniczyło ok. 40 % upoważnionych.

Już teraz można i trzeba sprawdzić swoje nazwisko na liście wyborców. Chodzi o to, aby uniknąć niepotrzebnych nieporozumień w niedzielę wyborczą 29 września. Listy wystawione są w Sułkowicach w Urzędzie Miejskim oraz u sołtysów poszczególnych wsi.

Prawo wyborcze mają tylko rolnicy, których nazwiska umieszczone są na listach wyborczych i wszelkie reklamacje w dniu wyborów będą nieskuteczne.

Inne tematy zebrania:

- Pszenica:

Zdecydowano o sprowadzeniu pszenicy do siania ze stacji Hodowli Roślin w Grodkowicach. Jest to pszenica chlebowa odmiany ALMARI. Ja sieję tę pszenicę już dwa lata. Co mogę o niej powiedzieć? Plony daje bardzo dobre pod warunkiem wysokiego nawożenia. Nawozić można śmiało, gdyż jest odporna na wyleganie. Ziarno ma piękne - grube. Wysokość słomy ok. 1m. Do gminy Sułkowice sprowadzono ponad 13 ton ziarna tej pszenicy. Tylu rolników zapisało się na ziarno, chociaż było ono stosunkowo drogie, bo jego cena przekraczała znacznie 80 zł/q.

- Wapnowanie:

Aktualnie wożone jest wapno dla potrzebujących rolników. Nieustanne deszcze praktycznie uniemożliwiają rozsianie tego wapna po polach. Dlatego na terenie gminy widzimy sporą ilość wapna czekającego obok drogi na wywóz w pole.

- Podatki:

Wiele emocji wzbudziła sprawa podwyżki podatku rolnego. Jak wiadomo stawka podatku rolnego uzależniona jest od ceny żyta w kwartale poprzedzającym płacony podatek. Wynosiła ona 38,17 zł/q. Zatem podatek liczony jako $1,25 \cdot \text{cena żyta}$ wynosi 47,71 zł za 1 ha przeliczeniowy. W poprzednim półroczu płaciliśmy 29,83 zł/ha. Zatem jest to podwyżka o ok. 60 %.

Szczegółowo o ustalaniu zasad podatku rolnego napiszę w innym numerze „KLAMRY”.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa RM
w Sułkowicach
inż. Józef Rusek

Pomoc Społeczna po zmianach obowiązujących od 14.09.1996r.

Pomoc społeczna jest instytucją polityki społecznej państwa mającą na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są oni w stanie pokonać, wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia.

Pomocy społecznej na zasadach określonych w ustawie udziela się osobom i rodzinom w szczególności z powodu:

1. ubóstwa
2. sieroctwa
3. bezdomności
4. potrzeby ochrony macierzyństwa
5. bezrobocia
6. niepełnosprawności
7. długotrwałej choroby
8. bezradności w sprawach opiekuńczo - wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych
9. alkoholizmu i narkomanii
10. trudności w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego
11. klęski żywiołowej lub ekologicznej

Prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej przysługuje osobom i rodzinom (rodzina oznacza tu osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące), których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza:

- 1) na osobę samotnie gospodarującą - 275 zł
- 2) na pierwszą osobę w rodzinie - 250 zł
- 3) na drugą i dalsze osoby w rodzinie powyżej 15 lat - 175 zł
- 4) na każdą osobę w rodzinie poniżej 15 lat - 125 zł

przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z okoliczności wymienionych w pkt. od 1-11

(Dochód rodziny oznacza sumę miesięcznych dochodów osób w rodzinie z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku, bez względu na tytuł i źródło ich uzyskania, pomniejszony o miesięczne obciążenie podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Do dochodu nie wlicza się świadczeń o charakterze jednorazowym. W odniesieniu do osób prowadzących działalność gospodarczą oraz osób z nimi współpracujących, za dochód przyjmuje się wysokość podaną w oświadczeniu, nie niższą jednak niż zadeklarowana przez te osoby kwota dochodu stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, a jeżeli osoby nie podlegają ubezpieczeniu społecznemu, nie niższą od kwoty najniższej podstawy wymiaru składek obowiązujących osoby ubezpieczone na podstawie odrębnych przepisów. Natomiast na użytek ustawy przyjmuje się, że z 1 ha przeliczeniowego uzyskuje się dochód miesięczny w wysokości 100 zł. Dochody uzyskiwane przez

rodziny z gospodarstwa rolnego oraz ze źródeł pozarolniczych sumuje się.)

Osoba ubiegająca się o świadczenia z pomocy społecznej winna złożyć: - podanie zgłoszenie, które powinno najmniej zawierać:

- wskazanie osoby, od której pochodzi
- jej adres
- żądanie - czego oczekuje
- oraz podpis.

Rozstrzygnięcie sprawy i wydanie decyzji o przyznaniu lub odmowie przyznania świadczeń z pomocy społecznej poprzedzone jest przeprowadzeniem wywiadu rodzinnego (środowiskowego) przez pracownika socjalnego w ciągu 7 dni od daty otrzymania informacji o potrzebie udzielenia pomocy społecznej lub zmianie sytuacji życiowej osoby korzystającej z pomocy.

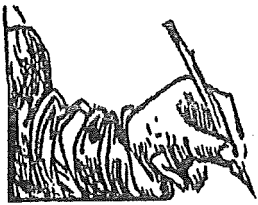
Wywiad przeprowadzany jest w miejscu zamieszkania osoby zainteresowanej lub w miejscu jej pobytu stałego lub czasowego.

Informacje uzyskane w wyniku wywiadu oraz inne ustalenia wynikające z rozeznania sytuacji życiowej osoby zainteresowanej stanowią tajemnicę i mogą być wykorzystane wyłącznie do celów przygotowania decyzji.

Podstawę do ustalenia danych osoby ubiegającej się o pomoc, jej stanu zdrowia oraz sytuacji rodzinnej i materialnej stanowią w szczególności:

- dowód osobisty
- orzeczenie komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia lub zaświadczenie lekarskie
- zaświadczenie zakładu pracy o wysokości wynagrodzenia za pracę brutto (pomniejszone o podatek dochodowy za miesiąc poprzedzający złożenie wniosku - podania)
- dowód wpłaty emerytury lub renty (decyzja, odcinek renty, emerytury)
- nakaz płatniczy podatku rolnego
- zaświadczenie ze szkoły o kontynuowaniu nauki oraz otrzymaniu stypendium
- zaświadczenie z rejonowego biura pracy o braku możliwości zatrudnienia, wysokości pobieranego zasiłku lub o braku uprawnień do zasiłku.

Świadczenia z pomocy społecznej przysługują od daty złożenia wniosku wraz z wymaganą dokumentacją przez osobę ubiegającą się o pomoc społeczną.



List otwarty do Rady Miejskiej w Sułkowicach

Wysoka Rado. List ten piszę nie tylko z mojej inicjatywy, ale niejako pod presją mieszkańców bloków. Ostatnie deszcze i związane z nimi zagrożenie powodziowe ukazały wiele niedociągnięć i braków. W tym braku odpowiedzialności niektórych służb i osób. Chodzi mi (nam) o niekompetencję dyrekcji Wodociągów Miejskich, a dotyczy wyłączenia wody. Po pierwsze nikt wcześniej nie powiadomił mieszkańców bloków o wyłączeniu wody, a przecież zagrożenie nie powstało z minuty na minutę i chociaż teoretycznie można było to przewidzieć. O wyłączeniu wody zostaliśmy grzecznościowo poinformowani przez sąsiadów tuż przed samym jej zamknięciem. Niektórzy zostali zaskoczeni w wannach, jako że była to sobota, wskutek czego wielu mieszkańców nie porobiło sobie żadnych zapasów ani do gotowania, ani do spłuczek. A konsekwencje tego mogły być lekko mówiąc bardzo poważne. Mianowicie całkiem realnie groziło to powstaniem epidemii z powodu zapchania muszli klozetowych. Nasuwa się tu nieodparcie pytanie, dlaczego dyrekcja Zakładu Usług Wodociagowych nie podstawiła pod bloki beczkowitzu z wodą ? Dowiedzieliśmy

się, że takowe były podstawione np. w Myślenicach. Czy przerastało to możliwości dyrekcji Zakładu Usług Wodociagowych ? Przecież płacimy za wodę i ścieki i chyba mamy prawo żądać, by i druga strona wywiązała się ze swoich obowiązków.

Wysoka Rado. Mając na względzie wagę poruszanej przeze mnie sprawy, a także prestiż Szanownych Państwa, mam nadzieję na odpowiedź na łamach „naszej gazety” o podjętych krokach w celu zapobieżenia na przyszłość takim karygodnym zaniedbaniami. Mamy, „mieszkańcy bloków”, również nadzieję na poznanie osób, które personalnie odpowiadają za ten stan rzeczy.

Szanowna Rado. Nikt nie neguje i nie podważa powagi chwili i zagrożenia, jakie wystąpiło. Rozumiemy doskonale, że wszyscy (również i dyrekcja Wodociągów) robili co było w ich mocy, by zminimalizować skutki tego strasznego żywiołu. Niemniej jednak poruszanego przeze mnie problemu można było uniknąć. Dało się w Myślenicach, można było i u nas. Mieszkańcy domów prywatnych, którym również wyłączono wodę, mogli ją po prostu przynieść ze swoich studni, natomiast w blokach nie ma tej możliwości. Po pierwsze skąd, a po drugie proszę wziąć pod uwagę piętra drugie, trzecie czy czwarte, osoby chore i starsze.

Z poważaniem

Roman Kozik

MŁODZIEŻ ZDOBYWA NAGRODY

Uczniowie szkół naszego miasta wielokrotnie prezentowali wysoki poziom wiedzy i umiejętności na konkursach szczebla rejonowego, wojewódzkiego, a nawet międzydekanalnego.

W trzeciej edycji konkursu „MOJA GMINA”, pt. „Tradycje i współczesność Samorządu Krakowa i województwa krakowskiego” niewątpliwym sukcesem odniosły uczennice IV klasy Liceum Ekonomicznego ZSZ w Sułkowicach. W finale 4 czerwca znalazły się: Dorota Kuchta, która zajęła I miejsce oraz Katarzyna Sułek (VI miejsce). Oprócz nagród od organizatorów (magnetofon i walkmany) laureatki otrzymały nagrody książkowe ufundowane przez Radę Miejską w Sułkowicach, które wręczył P. Burmistrz Adam Gumularz.

- Jaki był powód, dla którego zdecydowałyście się wziąć udział w konkursie ? Czy ktoś pomagał Wam w przygotowaniach ?

DOROTA: Do udziału w konkursie namówiła nas P. profesor Anna Kilian. To ona dostarczyła nam potrzebne materiały, głównie książki o historii Krakowa i historii samorządu terytorialnego już od czasów autonomii galicyjskiej.

KATARZYNA: Bardzo dużo pomagała nam P. Przewodnicząca Rady Miejskiej Władysława Kołodziejczyk.

- Przygotowania organizowano również w Urzędzie Miasta w Krakowie. Na czym one polegały ?

D: Była to forma wykładów, które rozpoczęły się już w październiku. Od tego czasu uczestniczyłyśmy w spotkaniach 6 razy. Wykłady były prowadzone przez ludzi związanych z Samorządem, np. przez Skarbnika Miasta Krakowa, osoby z działu socjalnego...

/ cd. str.12 /

Rozmowa z panem Piotrem Preissem, prezesem Stowarzyszenia „Nowa Polska” pomagającego dzieciom z rodzin patologicznych.

Stowarzyszenie ma siedzibę w Krakowie, jednak jego działalność i plany ściśle wiążą się z Krzywaczką. Pozostałe po upadłym zakładzie państwowym zabudowania tuczarni przystosowano do potrzeb mieszkaniowych. Tegoroczne wakacje spędziło tutaj ok. 70 dzieci krakowskich w wieku od kilku do kilkunastu lat. Mimo dość surowych warunków bytowych, na pytanie, czy chętnie tutaj przebywają, odpowiadały twierdząco. Do ich rozrywek należały m.in. organizowane przez siebie dyskoteki, wycieczki, ogniska oraz zabawa z tutejszymi dziećmi.

- Od jak dawna działa Stowarzyszenie i kto był jego inicjatorami ?

- Stowarzyszenie działa od czerwca 1989 roku, wcześniej działało 2 lata w „podziemiu”. Inicjatorem byłem ja sam.

- Na jakich zasadach pracują jego członkowie ? Czy jest to z ich strony działalność bezinteresowna ?

- Statut Stowarzyszenia zabrania jego członkom pobierania wynagrodzenia za pracę. Jedyną formą „zysku”, jakiej mogą się spodziewać jest to, że w uzasadnionych wypadkach losowych mają prawo do pierwszego korzystania ze wszystkich świadczeń Stowarzyszenia.

- Na czym polega działalność Stowarzyszenia ?

- Według statutu jest to narodowa praca u podstaw. Podstawą przysięgi społeczeństwa są dzieci. Dlatego powstał program pomocy dzieciom, które zostaną stracone w sensie społecznym, jeżeli im nie pomożemy. Muszą mieć warunki rozwoju intelektualnego, kulturalnego, społecznego i fizycznego.

- Jakim dzieciom Państwo pomagacie i jaki będzie los Domu w Krzywaczce, w którym przebywały one przez wakacje ?

- Krzywaczka będzie wykorzystana wielostopniowo. Praktyka naszego państwa w systemie opiekuńczo-wychowawczym polega na tym, że istnieją domy dziecka oraz pogotowia opiekuńcze, w których często przebywają nieletni przestępcy wymagający procesu resocjalizacji. Do nas dzieci trafiają, ponieważ w domu rodzinnym są głodzone, katowane, wykorzystywane seksualnie, a nawet gwałcone. To nie są złe dzieci. To ich rodzice są źli. Nie chcemy zastępować im rodziców, jednak nie powinni one przebywać razem z nieletnimi przestępcami. Dlatego w ciągu najbliższych 2 lat powstanie Społeczny Ośrodek Opiekuńczy „Suchy Dok”. Jak wiemy w suchym doku naprawia się okręty, my chcemy „naprawiać” dzieci, dać im szansę wyjścia z kryzysu rodzinnego. Tam będą przebywać 3-5 miesięcy. Po tym okresie zostaną przebadane przez psychologa, pedagoga oraz pediatrę i rozstrzygnięte się, czy pójdą do Domu Dziecka, czy do szkoły z internatem, czy do rodziny zastępczej.

- Jakie warunki powinna spełnić taka rodzina ?

- Musi być pełna i na nasz wniosek poddać się badaniom sądu Wojewódzkiego Wydziału Opiekuńczego. Badania to wymóg formalny, my natomiast mamy dodatkowy wymóg: to dziecko wybiera rodziców, a nie rodzice dziecko. Rodzina zastępcza dostaje 270 nowych zł miesięcznie, kurator sprawdza warunki bytowe. W momencie ukończenia 18 roku życia dzieci z rodzin zastępczych i Domów Dziecka mają prawo do otrzymania od państwa darmowo mieszkania. Na wiosnę i w jesieni wydziały edukacji gminy są zobowiązane do udzielenia dofinansowania rodzinie.

- Jakże ponadto macie Państwo plany związane z przejętymi przez Was budynkami w Krzywaczce ?

- Jeden budynek będzie dla dzieci z rodzin patologicznych, ale istniejących, będących w tzw. naprawie. Dzieci będą przyjeżdżać tutaj na ferie, święta, spotkania sobotnio-niedzielne. Dotychczas było to w formie kolonii. Musi tutaj powstać stołówka, izolatka, gabinet lekarski oraz wiele innych rzeczy niezbędnych do prowadzenia takiego ośrodka. Drugi blok będzie przeznaczony dla dzieci kalekich z uszkodzeniem kończyn dolnych (na wózkach bądź o kulach), z którymi rehabilitanci będą przeprowadzać ćwiczenia. Budynek elewatora zbożowego będzie zamieniony w salę kinową, którą udostępniemy Szkole Podstawowej w Krzywaczce. Nowa stodoła do końca lipca przyszłego roku będzie zamieniona w salę gimnastyczno-sportową, z której szkoła również będzie mogła korzystać. Prócz tego rodzina Preisów ma swoją prywatną ambicję: w jednym z najmniejszych domów rodzina będzie prowadzić Prywatny Dom Dziecka.

- Skąd bierzecie Państwo fundusze na działalność Stowarzyszenia ?

- Są to środki od sponsorów prywatnych, m.in. od firmy „Arge”. Szykują się również banki, planujemy promocję w „Reders Digest”. Obecnie promuje nas „Kobieta i Życie”, „Kurier Polski”, „Echo Krakowa” oraz inne czasopisma. Wybitne zasługi ma dla nas Krakowska Izba Skarbowa, o której mogę powiedzieć z pełną uczciwością, że nigdy nie żałowała pieniędzy dla dzieci.

- W jaki sposób dowiadujecie się Państwo o dzieciach potrzebujących pomocy ?

- Dzieci przysyłają głównie pedagodzy szkolni, ale nie jest to jedyna forma porozumiewania się z nami. Wśród dzieci informacje o naszym ośrodku rozchodzą się tzw. pocztą pantoflową. Ich ilość zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Nasze władze stwarzają warunki dla prostytutki nieletnich. Żeby dać im szansę innego rozwiązania, należałoby postawić tamę ludzkiej nędzy, a nie ścigać dzieci. Ochrońmy je. Ja jestem człowiekiem wierzącym. Dla nas nazywanie się katolikami i Polakami, to nie jest powód do przywilejów. To jest powód do wykonywania obowiązków, aby udowodnić, że jesteśmy tego miana warci. Miana katolika i Polaka. Ludzie bardzo często chodzą do kościoła, ale po wyjściu z niego zapominają o najważniejszym: „Cokolwiek uczyniliście dla jednego z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”.

- A jak mieszkańcy Krzywaczki przyjmują fakt istnienia Waszego ośrodka ?

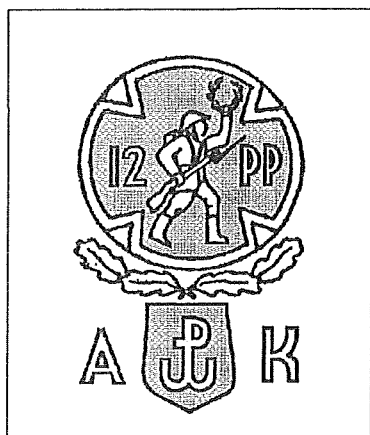
- Niektórzy są bardzo mili, wielu ludzi nam pomaga. Jednak zdarzają się również nieprzyjemne incydenty. Niedawno ktoś zerwał tablicę informującą o naszym ośrodku. Czasem pojawiają się ...(cd. str. 8)

(cd. ze str. 7) pijani z „Paradise'u”, którzy krzykami i wulgarnym słownictwem zakłócają nasz spokój. Myślę, że wielkim nieporozumieniem przy tak wspaniałej wsi i tak wspaniałych ludziach jest „Paradise”, gdzie dzieciom sprzedaje się alkohol, wyjeżdża stąd pijana młodzież. Komu to jest potrzebne? W stu procentach rację miał Papież: „Polska albo będzie trzeźwa, albo jej w ogóle nie będzie”. Ludziom trzeba pokazać alternatywę. Maksymilian Kolbe napisał: „Człowiek ma jedną drogę do wyboru - pozostać człowiekiem”. Ja do tego bym dodał: aż człowiekiem, a nie tylko człowiekiem. Takie było motto Stowarzyszenia, że całe nieporozumienia w społeczeństwie biorą się z braku wyobraźni. Większość ludzi zachowuje się

tak, jak gdyby mieli polisę na wieczne zdrowie, wieczne powodzenie finansowe i wieczną młodość. I nikt sobie nie wyobraża, że jego może dotknąć kalectwo, bezrobocie, nędza, starość. Musimy nauczyć się pomagać jeden drugiemu. Jutro, gdybym ja potrzebował pomocy, to inni pomogą mnie. Dopiero w takim społeczeństwie można czuć się bezpiecznie. Dawać, to jest większa przyjemność, jak brać. I to jest cała tajemnica Stowarzyszenia. „Nowa Polska”, ponieważ nową chcielibyśmy ją widzieć psychicznie i moralnie jako Rodzinę Polską.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

Wywiad przeprowadziła
Małgorzata Górkiewicz



Odznaczeni!

W dniu 4 września odbyła się w Urzędzie Miejskim podniosła uroczystość. Szef Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień Kraków-Podgórze ppłk. dypl. Józef Mazurek wręczył **KRZYŻ PARTYZANCKI**

żołnierzowi Armii Krajowej, st. sierż. Romanowi Pułce.

Pan Roman ze względów zdrowotnych nie mógł uczestniczyć w uroczystej dekoracji w Krakowie, gdzie tym samym odznaczeniem uhonorowano dwóch innych mieszkańców Sułkowic, żołnierzy Armii Krajowej:

st.sierż.Jana Kozika i sierż.Stanisława Mieleckiego.

W dalszej części uroczystości por. w st. spocz. Franciszek Oremus wręczył Odznaki Honorowe 12 pp AK

Ziemi Wadowickiej. Poniżej publikujemy pełną treść stosownego dokumentu.

POSTANOWIENIE

Komisja Odznaki Honorowej 12 pp AK Ziemi Wadowickiej na wniosek Komitetu Odznaki Honorowej 12 pp AK ZW w 57 Rocznicę najazdu wojsk niemieckich na nasz kraj i wybuchu II Wojny Światowej i walk 12 pp Wojsk Polskich z wrogiem, przyznała Odznakę Honorową 12 pp AK Ziemi Wadowickiej, weteranom tej wojskowej formacji - żołnierzom oddziału "Limba":

1. **sierż. Józefowi Corze, ps. „Kozak”**
2. **st. sierż. Romanowi Pułce, ps. „Bobek”**
3. **st. sierż. Janowi Kozikowi, ps. „Górski”**
4. **kapr. Edwardowi Maślance, ps. „Skalny”**
5. **sierż. Stanisławowi Mieleckiemu, ps. „Mały”**

Podpisał:

Przewodniczący Odznaki Honorowej
12 pp AK Ziemi Wadowickiej

por. w st. spocz. Franciszek Oremus, ps. „Sztayer”

Kraków, 1 września 1996 r

Tańsze kredyty budowlane!

W myśl ustawy z dnia 26 października 1995 roku „o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego” otwiera się możliwość uzyskania tzw. „kredytów kontraktowych”, to jest długoterminowych kredytów na cele mieszkaniowe. Celami mieszkaniowymu (w rozumieniu ustawy) są:

- 1) nabycie, budowa, przebudowa, rozbudowa lub nadbudowa domu albo lokalu mieszkalnego, stanowiącego odrębną nieruchomości;
- 2) uzyskanie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego lub prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej;
- 3) remont domu albo lokalu mieszkalnego, z wyjątkiem bieżącej konserwacji i odnowienia mieszkania;
- 4) spłata kredytu bankowego zaciągniętego na cele wymienione w pkt 1-3;
- 5) nabycie działki budowlanej lub jej części pod budowę domu jednorodzinnego lub budynku mieszkalnego, w którym jest lub ma być położony lokal mieszkalny kredytobiorcy;

Przez zawarcie umowy o kredyt kontraktowy osoba fizyczna zobowiązuje się do systematycznego gromadzenia oszczędności w „kasie mieszkaniowej” przez czas określony, a bank prowadzący kasę mieszkaniową - do przechowywania oszczędności i udzielenia po upływie tego czasu długoterminowego kredytu na cele mieszkaniowe. (kasa mieszkaniowa - oznacza finansowo wyodrębnioną działalność banków, polegającą na prowadzeniu imiennych rachunków oszczędnościowo-kredytowych i udzielaniu kredytów kontraktowych).

Kredyty kontraktowe oprocentowane są w wysokości nie większej niż 0,50 stopy procentowej w NBP. Istnieje możliwość odroczenia spłaty kredytu. Okres systematycznego oszczędzania, wysokość kredytu i jego oprocentowania, czas odroczenia spłaty oraz inne szczegółowe informacje dostępne są w bankach, w których istnieją kasy mieszkaniowe.

(BPH w Myślenicach prowadzi negocjacje o uruchomienie Kasy Mieszkaniowej w tamtejszym oddziale).

przygotował: Waldemar Wolski

Nasom gwarom ukochanom...

Huzia na...

W cyrwcowym n-rze nase gazyty pod tytułem „Kultura potrzebna od zaraz” łopisolem sprawe niscynio nasego środowiska, w którym zyjemy. Celem mojego artykułu nie było łobrozanie kogokolwiek, ale zwrócenie uwagi nasego społeczeństwa na brzydkie i niepozondane pocynania niktoryk nasyk łobywateli. Miołem nadzieje, że sie ktosik łodezwie, zreflektuje, cy potympi te niełodpowiedzialne zachowania. Tymcasem nik i nic. Poza łocywiście samymi „łobrazonymi”, łod ktoryk dowiedziołem sie, że postompilem po świńsku pisonc ło tem. Inacy jezem pospolitom świńiom. To tak w skrócie, bo innyk wyrazów i zdań (cały stek) nie bede przytocot. Poza tem cicho-sza. A cy tak powinno być? Cy to jes w porzondku? Idonc koło „Kuźni” spotykom jednego nasego łobywatela, ktory mnie zaczepił. Cytuje jego słowa: „Panie Kozik, więcej takich artykułów, to może się ludzie zawstydzą i opamiętają”. I dali: „Jak pan myśli, czy będzie jakaś reakcja naszych władz i innych czynników?”. Łodpowiedziołem, że jak znajonc życie to nik na to nie zareaguje. I miołem racyje. I dali jes jak było. Niscy sie wszystko, śmieci do rzyki, łomie sie co nie złomane, rozbijo sie lustra worte miliony. Łostatnio łobok moje działki ktosik wywalit cało przyczepe śmieci we workak foliowyk, ktore na drugi dzień wie-

cór jacysik (co bardzi krewcy) mieszkańcy nase gminy powyciskowali na środek drogi stwarzajonc zagrożenie dlo pyndzoncyk z „Łoblaska” aut. Ło tem zdarzeniu poinformowolem nasego burmiszczu, ktory spowodowot przyjazd „specjalne ekipy”, ktoro to wywiezła na śmietnik. W tym samym dniu dowiedziołem sie, że śmieci te przywiós jeden z „bardzi pomysłowyk” łobywateli Górnego Rudnika. Tela ino wiym, bo zadziałała tu sonsiedzko solidarność. Nic dodać nic ujonć. A wracajonc do sedna mojego nieułodnego pisania: scałom łodpowiedzialnościom łoswiodcom, że brak jakiegokolwiek reakcyje, jakiegokolwiek potempienio ze strony cy to cytelników, radnyk łosiedlowyk (z bloków) i nie ino, a łogólnie samorzondu łokalnego tyk negatywnyk zjawisk w naszym życiu jes przyzwoleniem tylcze dlo tego typu pocynań, przyzwoleniem nasego społeczeństwa. A jeśli tak: to młoty w dłoń, łomy w dłoń. Huzia na trowniki, drzewka, ławki, parki, wiaty. Bijmy, plujmy, łommy i rzygojmy na ławkak, w parkak, kłotkak, ulicak, bo tako jes wola, takie jes przyzwolenie miejscowe społeczności. A nase władze kupio nowe, zasadzo, postavio, pomaluj. I znouu bedymy mieć co niscyc. A za cyje piniondze? Za nase !!! A ze przy łokazyji zabraknie na drogi, szkoły, przedszkola itp.? Kto by sie tym przejmowot. No wienc huzia na...

Roman Kozik

Warsztaty dla niepełnosprawnych

Dom Pomocy Społecznej w Harbutowicach został powołany w 1993 roku i funkcjonuje jako jednostka finansowana przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Krakowie. Obecnie znajduje się tutaj 50 stałych mieszkańców z całego województwa. W najbliższych planach jest utworzenie 7 dodatkowych miejsc dla osób w mniejszym stopniu upośledzonych poprzez zaadaptowanie budynku mieszkań służbowych na tzw. mieszkania chronione. Działalność Domu wspiera powołane przy nim Stowarzyszenie Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „Kolonja”.

1-go grudnia ubiegłego roku ówczesny wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk w towarzystwie kard. Macharskiego i innych znakomitych gości dokonał uroczystego otwarcia warsztatów dla niepełnosprawnych. Finansuje je Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który przeznacza środki na wyposażenie pracowni, materiały eksploatacyjne, płace dla pracowników etatowych (ok. 14), utrzymanie samochodu, dożywianie oraz kieszonkowe dla uczestników. Warsztaty obejmują 9 pracowni: pralnię, prasownię, pracownię gospodarstwa domowego, stolarnię, tkalnię, pracownię papierniczą, plastyczną, krawiecką oraz hodowlano - ogrodniczą. Wskazaniem do uczestnictwa w nich jest opinia Wojewódzkiego Ośrodka Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który stwierdza, iż dana osoba nie kwalifikuje się do żadnej innej pracy.

W warsztatach biorą udział zarówno stali mieszkańcy

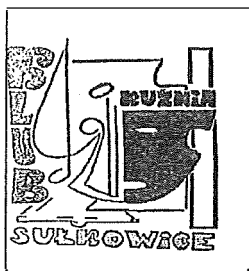
Domu jak i osoby z całego terenu gminy. Mieszkańcy Domu sami wykazują inicjatywę, prace w warsztatach wykonują dobrowolnie, mają możliwość wyboru tej pracowni, która najbardziej im odpowiada. Kieszonkowe, jakie otrzymują uczestnicy, jest nagrodą mającą ich mobilizować do dalszego działania. W ten sposób zajęcia w pracowniach są nie tylko nową formą spędzania czasu. Jest to również, a może przede wszystkim forma kształcenia i adaptacji do warunków życia codziennego.

Najbardziej godną uwagi jest chyba pracownia papiernicza, w której uczestnicy z pomocą opiekuna wytwarzają tzw. papier czerpany. Wykonują z niego wyroby papiernicze, które są wykorzystywane dla potrzeb Domu (np. koperty), lub prezentowane na okazyjnych kiermaszach w Krakowie. Z uwagi na swą oryginalność i specyficzny proces otrzymywania (z makulatury), wytwarzany tutaj papier bywa również wysyłany poza granice naszego kraju.

W Domu Pomocy Społecznej uwagę zwraca nowoczesne wykończenie wnętrza budynku oraz estetyczny wygląd pomieszczeń. Jednak najważniejsza jest tutaj przyjazna atmosfera. Być może właśnie dzięki niej pracownice cieszą się takim zainteresowaniem stałych mieszkańców. Nadal są miejsca dla osób z terenu naszej gminy. Mamy nadzieję, że za pośrednictwem gazety znajdą się dalsi chętni do uczestnictwa w warsztatach.

/ Małgorzata Górkiewicz /

WYDARZENIA KULTURALNE



„ W CIENIU KRZYŻA ”

Pod takim hasłem 29 marca b.r. w Klubie „Kuźnia” odbyło się spotkanie młodzieży poświęcone poezji religijnej oraz pieśniom i piosenkom religijnym.

Uczestnikami byli w większości uczniowie Szkół Podstawowych z naszej gminy. Swoje umiejętności recytatorskie i wokalne zaprezentowali m.in.:

- grupa ze Szkoły Podstawowej w Sułkowicach prowadzona przez P. Danutę Dyląg oraz uczennice przygotowane przez P. Zofię Jodłowską i P. Danutę Kostowal;
- młodzież ze Szkoły Podstawowej w Biertowicach, której opiekunami były P. Krystyna Sosin oraz P. Siomucha;
- młodzież z Izdebnika;
- Grupa Apostolska prowadzona przez ks. Andrzeja Wiktora;
- młodzież z Raby Wyżnej;

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem widzów, uczestniczyło w nim około 250 osób.

APASSIONATA

W strukturach OSKiR-u działa od stycznia bieżącego roku chór "Apassionata", skupiający 35 osób: dzieci, młodzież i dorosłych. Chór występuje na uroczystościach gminnych, m.in. Opłatku w Budynku OSP w Sułkowicach, z okazji świąt państwowych i kościelnych. W czerwcu b.r. wystąpił w Radiu Mariackim. Kierownikiem organizacyjnym jest p.dr Józef Kaś, zaś artystycznym p. mgr Józef Oliwa.

Za nieopublikowanie w/wym informacji w poprzednim numerze Klamry wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy

Red.

Co się odwlecze...

Dnia 22 września 1996 roku na stadionie i w hali sportowej Gościbii miała odbyć się impreza pt. "DNI GMINY". Wszystko było już przygotowane. Program był ciekawy, obfitował w konkursy, występy, mecze. Krótko mówiąc - festyn rozrywkowo-taneczno-sportowy z mnóstwem dobrej zabawy dla wszystkich. Niestety, sytuacja spowodowała Gminę ustaliła inne priorytety.: festyn został odwołany. Mam jednakże pewność, że "co się odwlecze, to nie uciecze". Zapraszam przy okazji- w imieniu pracowników



ZABRAKŁO NAGRÓD..

V Dziecięcy Przegląd Piosenki i Poezji Religijnej - Wadowice '96 okazał się wielkim, aczkolwiek nie w pełni docenionym, sukcesem dzieci ze

Szkoły Podstawowej w Sułkowicach. Konkurs odbył się 27 kwietnia, a jego organizatorem było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Seniorów przy papalii pw. Ofiarowania NMP w Wadowicach. W konkursie brało udział ok. 300 osób z kilku dekanatów, w tym 13 osób ze Sułkowic wyróżnionych w drodze eliminacji szkolnych. Opiekunem zespołu była P. Danuta Dyląg.

Przesłuchania odbywały się w trzech grupach wiekowych, w każdej z nich przewidziano 3 honorowe miejsca. Uczestnikami byli:

W grupie starszej (12-15 lat):

- Katarzyna Sosin - laureatka I miejsca (zaprezentowała m.in. „Modlitwę” Matki Teresy z Kaluty)

- Katarzyna Konik
- Jolanta Przala
- Danuta Dąbrowska
- Kamila Kapera
- Anna Ziemianin
- Kinga Sadzik

W grupie młodszej:

- Anna Dyląg - laureatka I miejsca (zaprezentowała m.in. „List do św. Mikołaja” M. Szygowskiej)

- Urszula Bernecka
- Agnieszka Gawel
- Marta Dzidek
- Agata Kozik
- Agnieszka Włoch

Cały zespół zaprezentował wyjątkowy, bardzo wysoki poziom przygotowania. Mimo że Jury nagrodziło pucharami jedynie dwie, najlepiej recytujące osoby, na wyróżnienie zasługiwali wszyscy. Niestety organizatorzy nie przewidzieli dla nich nawet symbolicznych dyplomów. Tę niewątpliwą krzywdę zrekompensowali ks. dziekan Jan Nowak oraz Komitet Rodzicielski, fundując dla pozostałych dzieci nagrody książkowe.

ciąg dalszy cyklu "Święci w dziejach Polski"

Stanisław Kostka (kleryk 1550-1568)

Święty Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie na Mazowszu w październiku 1550r. Ojcem Jego był Jan Kostka- kasztelan zakroczyński, a matką Małgorzata z Kryskich. Rodzina Kostków miała duży wpływ na kształtowanie się władzy tak świeckiej, jak i katolickiej na Mazowszu. Stano- wiła tam trzon Kościoła w XVI wieku. Być może w nagrodę za to Opatrzność dała im tak piękny kwiat w osobie św. Stanisława. Święty Stanisław Kostka miał trzech braci i dwie siostry. Styl życia Kostków tak przedstawia Paweł Kostka: „Rodzice chcieli, byśmy byli wychowani w wierze katolickiej, nie oddawali się rozko- szom, co więcej postępowali z nami ostro i twardo, napędzali nas zawsze -sami jak i przez domowników- do wszelkiej pobożności, skrom- ności i uczciwości, tak żeby nikt z otoczenia, oraz licznej służby nie mógł się skarżyć o rzecz najmniejszą”. Pierwsze nauki pobierał Święty Stanisław w swoim do- mu rodzinnym, gdzie przebywał do 14 roku życia. Następnie wyje- chał wraz z bratem Pawłem do Wiednia, do szkoły jezuickiej. Początkowo nauka szła Mu trudno, nie miał dostatecznego przygo- towania, ale pod koniec trzeciego roku należał do najlepszych uczniów. Władał płynnie językami polskim, niemieckim i łacińskim. Trzy lata pobytu w Wiedniu to okres rozbudzonego życia wewnętrznego u Sta- nisławie. Święty znał tylko trzy drogi: do kolegium, do kościoła i do domu, a wolny czas spędzał na lekturze i modlitwie. Wbrew wycho- wawcom, bratu czy kolegom bardzo się umartwiał, biczował często w nocy. Koledzy znęcali się nad nim chcąc sprowadzić Go na inną drogę, ale działanie łaski było tak potężne, że nie mógł się jej oprzeć. Ale właśnie intensywne życie wewnętrzne, nauka i praktyki pokutne tak dalece osłabiły młody organizm chłopca, że był już bliski śmierci. W tej chorobie zjawiła mu się Matka Boska i złożyła mu na ręce Dziecię Boże. Od Niej też doznał cudownego uleczenia z poleceniem by wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. By spełnić Zyczenie Matki Bos- kiej św. Stanisław musiał uciec z Wiednia do Dylingi. Samotnie przebył drogę 650 km chroniąc się przed pościgiem brata Pawła. Tam został przyjęty jako pomocnik w kuchni, przy sprzątaniu pokoiów konwiktorów. Po pewnym czasie wraz z dwoma innymi kandydatami św. Piotr Kanizy skierował Stanisława do Rzymu, gdzie został przyję- ty do nowicjatu przy kościele św. Andrzeja. Gdy ojciec św. Stanisława dowiedział się o decyzji syna, za wszelką cenę chciał Go wydobyć. Nie pomogły listy pełne wymówek i gróźb: Stanisław odpisał ojcu, że powinien raczej dziękować Panu Bogu, że wybrał syna na swoją służ- bę. W 1568 roku złożył śluby zakonne. W dniu 1 sierpnia w uroczys- tość Matki Bożej Anielskiej, przybył do Rzymu św. Piotr Kanizjusz, wygłosił konferencję do adeptów, a także zachęcał ich, aby spędzali każdy miesiąc tak, jakby miał być ostatni w ich życiu. Po tej konfe- rencji Stanisław rzekł do kolegów: „Dla wszystkich ta nauka świętego męża jest przestrogą i zachętą, ale dla mnie jest ona wyraźnym gło- sem Bożym. Umrę bowiem jeszcze w tym miesiącu”. Koledzy zlekce- ważyli Jego słowa. Na kilka dni przed świętem Wniebowzięcia Matki Bożej opowiadał swoim kolegom, jak pięknie muszą ten dzień obcho- dzić aniołowie i święci w Niebie. Potem dodał: „Jestem pewien, że będę mógł w najbliższych dniach przypatrzeć się tym uroczystościom



i w nich uczestniczyć”. Napisał list do Matki Bożej, ukrył go na pier- si, przyjął Komunię Świętą i prosił o orędownictwo patrona dnia- św. Wawrzyńca- by mógł odejść z tego świata w uroczystość Wniebow-zięcia Maryi. Prośba Jego została wysłuchana: zmarł po krótkiej chorobie tuż po północy 15 sierpnia 1568r. W roku 1674 Papież Kle- mens X ogłosił Stanisława Kostkę jednym z głównych patronów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy; był to akt beatyfikacji. Samego aktu kanonizacji dokonał Benedykt XIII dopiero w roku

1726. Ku czci Świętego wzniesiono w całym kraju 53 kościoły (i kilkanaście za granicą), wśród nich katedrę w Łodzi i Nowym Jorku. Także pokój w nowicjacie rzymskim zamie- niono na kaplicę, gdzie można oglądać pa- miątki po Świętym. W tymże pokoju Pierre Le Gros wykonał rzeźbę Św. Stanisława z białego marmuru: Święty Leży na łożu śmierci jakby spał, nad nim obraz Matki Bo- żej, która sypie na „śpiącego” kleryka z nie- ba róże. Pod obrazem wiersz w języku polskim napisany przez C.K. Norwida, które- mu myśli podsunął właśnie ten wspaniały pomnik:

*W komnacie, gdzie Stanisław święty zasnął w Bogu,
na miejscu łoża jego stoi grób z marmuru
teki, że widz, niechający wstrzymuje się u progu,
myśląc, że Święty we śnie zwrócił twarz od muru
i rannych dzwonów echa w powietrzu dochodzi.*

*Nad łożem tym i grobem świeci wizerunek
Królowej nieba, która z Świętych chórem schodzi
itron opuszcza, nędzy spiesząc na ratunek.
Palm, kwiatów wiele aniołowie niosą,
skrzydłami z ram lub nogą występują bosą.*

*Gdzie zaś od dołu obraz kończy się ku stronie,
w którą Stanisław Kostka blade zwracał skronie
jeszcze na ran złoceniu róża jedna świeci:
niby, że po obrazu stoczywszy się płótnie,
upaść ma jak ostatni dźwięk, gdy składasz lutnię.
I nie zleciała dotąd na ziemię- i leci.*

Szczególnym nabożeństwem do św. Stanisława Kostki wyróżniali się wśród świętych: św. Robert Bellarmin, św. Franciszek Salezy, który naszemu rodakowi poświęcił przepiękny wstęp w swoim traktacie „O miłości Bożej”, św. Jan Bosko, który swojej młodzieży przypominał epizody z życia św. Stanisława. Św. Stanisław Kostka należy do naj- popularniejszych świętych polskich. Naród polski przypisuje Mu zwy- cięstwo odniesione nad Turkami pod Chocimiem w roku 1621. W dniu tym bowiem o. Oborski, jezuita widział św. Stanisława Kostkę w obłokach, jak błagał Matkę Boską o zwycięstwo. Przed cudownym obrazem św. Stanisława w obecnej katedrze lubelskiej modlił się król Jan II Kazimierz, przypisując jego orędownictwu zwycięstwo odnie- sione pod Beresteczkiem w 1651 roku. Doroczną pamiątkę św. Stanis- ława obchodził dotąd Kościół w Polsce 13 listopada. Od 1974r. obowiązuje święto patrona polskiej diatwy i młodzieży 18 września, by na progu nowego roku szkolnego uprosić dla niej błogosławień- stwo.

Czesław Szczotkowski .

/ cd. ze str.6 /

- Kto brał w nich udział ?

K: W wykładach bardzo często uczestniczyły całe klasy. Było to na zasadzie edukacji o samorządzie, w której udział mógł brać każdy chętny.

- Jak wyglądały eliminacje półfinałowe ?

D: Do półfinału przystąpiło 15 osób. Składał się on z 20-pytaniowego testu dotyczącego ustawy o samorządzie terytorialnym.

- Kiedy tak naprawdę zaczęłyście interesować się działalnością samorządową ?

D: Już w szkole podstawowej pojawiło się pewne zainteresowanie samorządem - nieco mniejszym, bo młodzieżowym - w momencie, gdy zostałam wybrana przewodniczącą szkoły. Już wtedy mogłam przekonać się o trudnościach i odpowiedzialności

sprawowania „mniejszej władzy”.

K: W moim przypadku to zainteresowanie wystąpiło nieco później. W klasie II szkoły średniej wybrano mnie

na przewodniczącą Rady Samorządu Uczniowskiego, w którym działałam do dziś.

- Czytelnicy „Klamry” zapewne pamiętają „Kij w mrowisko” - dodatek ZSZ, który redagowałyście. Jakie były początki tego istnienia ?

D: Ze względu na trudności z drukowaniem gazetki na terenie szkoły Pani dyrektor Aleksandra Korpala podsunęła propozycję stworzenia dodatku do gazety gminnej. Początkowo nie było chętnych do prowadzenia „Kija w mrowisko”. Pilnując porządku w dniu egzaminów do klas I-szych w roku '95, całkiem przypadkowo na rozmowę wezwała nas Pani dyrektor przedstawiając swój projekt. Zgodziłyśmy się na prowadzenie gazety, ale tylko na okres próbnny. Jednak jak się okazało wytrzymałyśmy do końca roku szkolnego.



- Czy zamierzacie kontynuować ten cykl ?

D: Mimo iż trafiać do ogółu ludzi jest rzeczą bardzo trudną chcielibyśmy nadal prowadzić naszą gazetę. Są jednak pewne przeciwwskazania. Jesteśmy bowiem w klasie maturalnej, czeka nas egzamin dojrzałości poprzedzony obroną pracy dyplomowej. Tak więc jest to dla nas rok ciężkiej pracy. Nie wiem, czy podołam tyłu obowiązkom, a jestem zdania, że jeżeli podejmuję się czegoś, to powinienam robić to dobrze. Jeśli znajdą się chętni do redagowania gazety, to powoli wciągniemy ich w naszą pracę, aby już teraz mieć zastępców.

- Dziękuję Wam za rozmowę.

/ Małgorzata Górkiewicz /

Kadry dla przyszłych Samorządów

W dniach 12 - 26 sierpnia b.r. odbył się młodzieżowy obóz w Koninkach k.Mszany Dolnej, którego celem było przybliżenie młodym ludziom idei samorządności lokalnej. Organizatorem obozu był Samorządowy Ośrodek Kultury w Zielonkach oraz Regionalne Towarzystwo Gospodarcze. Całemu przedsięwzięciu patronował Sejmik Samorządowy Województwa Krakowskiego.

Reprezentantami naszej gminy byli absolwenci klas VII Szkół Podstawowych ze Sułkowic, Harbutowic, Krzywaczki, Biertowic i Rudnika.

Zajęcia „dydaktyczne” były niejako odzwierciedleniem rzeczywistych działań, które podejmują organy samorządowe. Uczestnicy podzieleni na fikcyjne sołectwa, osiedla i dzielnice m.in. typowali kandydatów do Rad Sołeckich, organizowali kampanię wyborczą, wybierali Przewodniczącą Rady, opracowywali budżet. Innymi słowy brali aktywny udział w analizowaniu sytuacji i problemów społecznych.

Tego typu obozy prawdopodobnie będą organizowane w naszym województwie również w przyszłości. Obecnie przyświecała idea aby bawiąc, uczyć młode pokolenie zasad prawidłowo funkcjonującej samorządności.

/ M. Górkiewicz /

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach

Kolegium Red.: Stanisława Piątkowska, Danuta Oliwa, Roman Kozik, Waldemar Wolski, Małgorzata Górkiewicz, Czesław Szczotkowski.

Adres Redakcji: Urząd Miejski 32-440 Sułkowice, Rynek 1

Skład, łamanie, opracowanie graficzne - własne.

Druk: DRUKARNIA "LEYKO": Kraków, ul. Zabłocie 41-43

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo wyboru i skracania tekstów, przeredagowań, zmiany tytułów, nie odpowiada za treść.